

# \*Musimy porozmawiać o Kevinie\* czyli Gdy brak jest więzi w rodzinie

Bohaterem filmu "Musimy porozmawiać o Kevinie" nie jest wymieniony w tytule Kevin, bohaterką filmu jest jego matka, Eva Khatchadourian. Kevin jest *kontekstem*, jak sam się w filmie - cynicznie zresztą - określa. Z perspektywy wszystkiego, co już się wydarzyło, poznajemy Ewę i jej los. A właściwie dramat jej życia. Jej los to dramat porównywalny z byciem matką kogoś takiego jak Anders Breivik lub Andreas Lubitz, gdy po tym, czego się dopuścili, świat obiega wiadomość powodująca, że ludziom, słuchaczom radia, telewidzom, czytelnikom gazet, słowem "zwykłym konsumentom mediów", krew ze zgrozy się w żyłach ścina (wiadomość przerywana miłą śniadaniową muzyczką, jak w tle filmu, genialne ze strony twórców filmu).

<https://www.youtube.com/watch?v=8R0rhBOzTLo&t=12s>

*"Wstajesz rano i oglądasz telewizję, jedziesz samochodem i słuchasz radia. Chodzisz do swojej nudnej pracy albo nudnej szkoły, ale o tym nie mówią w głównym wydaniu wiadomości. Doszło do tego, że nawet ludzie z telewizji często oglądają telewizję. Na co oni wszyscy tak patrzą? Właśnie na takich jak ja..."*, ujmując to z zimną autoironią Kevin. Skąd biorą się tacy ludzie jak on? Jak Anders czy Andreas? Kim są ich rodzice? Jak mogli wychować takie monstra? Jak czują się matki takich synów? Jakie są?

Eva należy do ludzi, którzy wylosowali dobry los, jest wykształcona, zadbana, utalentowana, jej pasją to podróże i pisanie o podróżach, ma elegancki dom, męża, dwoje dzieci, żadna tam patologia. Porządna, dobrze sytuowana, dobrze prosperująca rodzina. I tylko ten sprawiający kłopoty wychowawcze Kevin, krnąbrny nastolatek. Ale przecież u nastolatków to normalne? Zresztą tylko wobec matki się stawia, ojciec wydaje się nie mieć z nim kłopotów.

I właśnie o tym Eva chce ze swoim mężem porozmawiać, stąd tytuł filmu. Zachowanie Kevina wykracza bowiem poza ramy zachowań "normalnego nastolatka", a jego matka nie tylko nie radzi sobie z synem, ale nie radzi sobie także z mężem, nie umie z nim o tym wszystkim, czego on wydaje się nie spostrzegać, zapracowany, zajęty sobą ojciec-gość-w-domu, porozmawiać. Film przedstawia ten jej dramat, kobiety, kochanki, żony, matki...

Nie jest winna, że taki los jej się trafił, nie jest w stanie sobie z nim poradzić, przez cały film jesteśmy świadkami jej daremnych usiłowań. Jest bezradna. Gdy Kevin jako niemowlę drze się niemal bez przerwy, instynkt macierzyński nie podpowiada Evie, co należy zrobić. Małe dziecko zdane jest całkowicie na swoją matkę, płacz jest jego środkiem komunikacji, płacząc alarmuje, że jest głodne, śpiące, chore, że ma mokro, że mu zimno... Że mu zimno także emocjonalnie.

Najdalej od ukazania się książki "Inteligencja emocjonalna" Daniela Golemana (światowa premiera 1996, polska 1997) wiadomo jest, że to nie inteligencja intelektualna (IQ), a inteligencja emocjonalna (emotional quotient, EQ) decyduje o naszym człowieczeństwie. Książka wywołała dobre dwie dekady temu globalną burzę, bo ostatecznie zdetrzonizowała królową IQ. Człowiek o wysokim IQ ale niskim EQ jest psychopatą. Kevin ma ewidentnie cechy

psychopaty. Ale jego rodzice tego nie rozpoznają, nie rozumieją.

Gdyby Kevin pochodził z rodziny (patologicznie) biednej, być może jacyś szkolni psychologowie, jacyś kuratorzy by się nim zajęli. Ale przecież Kevin "ma wszystko". Wszystko co potrzeba, jak sądzi społeczeństwo przyzwyczajone do tego, że "wszystko co potrzeba", to dobra materialne. Anders Breivik i Andreas Lubitz też pochodzili z dobrze sytuowanych rodzin, jaka tam patologia! Według psychiatrów Breivik posiada silne zaburzenia emocjonalne i brak empatii. Lubitz musiał się wykazywać tym samym. I to samo można powiedzieć o Kevinie.

A o jego mamie? I jej mamie? Przez cały film nie pokazuje się mama Evy, przecież babcia dzieciom, ale w końcu dowiadujemy się, że żyje, istnieje. Z krótkiej nieszczerzej rozmowy Evy z matką. Najwyraźniej matki i córki nie łączy żadne ciepłe uczucie. I tu leży problem. Z przekazywanej z pokolenia na pokolenie niskiej inteligencji emocjonalnej. Być może matka matki umarła przy połogu? Może zginęła w inny sposób? Lub stosowała tzw. zimny wychów? I tak wstecz w głąb pokoleń.

I tak aż po Evę, która nie ma dość empatii, by przytulić płaczące rozpaczliwie dziecko, zamiast tego podrzuca je i śmieje się do niego, a widza ten widok aż boli. Stara się bardzo, ale nie ma świadomości, że jej starania rozbiegają się z potrzebami dziecka, co w końcu doprowadzi do tragedii. Także po tragedii jest tylko bezradna. Nie radzi sobie z poczuciem winy, z ostracyzmem społeczeństwa. Być może jakiś wyjątkowo rozumny psychoanalityk mógłby ją naprowadzić na właściwy trop.

A może mogła się zreflektować po takiej krótkiej wymianie zdań z młodym Kevinem? Eva, szczupła jak słomka: To jakaś ściema z tym opowiadaniem o zaburzonemu metabolizmem grubasów, po prostu żrą jak świnie. Kevin: Potrafisz być bezwzględna. Eva: I kto to mówi? Kevin: Po kimś to mam.

Niestety, zreflektowała się, gdy wszystko najgorsze, co miało się stać, już się stało, postanowiła porozmawiać z mężem o Kevinie. Jest to niejaki *happy end*, tak bowiem powstała książka "Musimy porozmawiać o Kevinie" autorstwa Lionel Shriver, która jest listami Evy do męża. Listami do męża w *separacji*, że zdradzę na koniec ten fakt. Film jest pod każdym względem wybitny począwszy od książki, gorąco dyskutowanego bestselera, na którego podstawie powstał (a którego jeszcze nie znam), po fenomenalną Tildę Swinton w roli Evy, młodego aktora Ezrę Millera jako nastoletniego Kevina, misiowatego ojca rodziny Johna C. Reilly'ego... Także aktorzy dziecięcy, dwóch Kevinów, jako małe i większe dziecko, oraz siostra Kevina świetnie zostali wybrani, radzą sobie znakomicie.

<https://www.youtube.com/watch?v=8NuF2tha7q0&t=3s>

Tilda Swinton: *Jest to historia w której dochodzi do straszliwej tragedii, jednak akcja książki, która stała się inspiracją dla naszego filmu, nie koncentruje się wokół tego wydarzenia. Lionel Shriver stara się skierować uwagę widza na konsekwencje, jakie może spowodować brak emocjonalnej więzi pomiędzy rodzicem a dzieckiem.* (wg Wysokich Obcasów, 22.12.2011)

Reżyserka Lynne Ramsay do współpracy przy filmie zaprosiła grono cenionych twórców kinematografii: m.in. nominowanego do Oscara operatora Seamusa McGarveya ("Pokuta", "Godziny", "John Lennon. Chłopak znikąd"), montażystę Joe Bini ("Zły porucznik", "Roman Polański. Ścigany i pożądan", "Człowiek niedźwiedź"), kompozytora Johna Greenwooda, kostiumolog Catherine George ("W imieniu armii", "Udław się"), dźwiękowca Paula Daviesa i reżysera castingu Billa Hopkinsa ("Hej, skarbie", "Spotkanie", "Sex w wielkim mieście"). Scenografię do filmu stworzyła Judy Baker ("I'm Not There. Gdzie indziej jestem", "Brokeback Mountain", "Bez skrupułów"). (wg Wysokich Obcasów, 22.12.2011)

\* \* \*

Film jest cały do obejrzenia na YouTube z polskim lektorem (także na innych stronach). Dołączam link, choć nie wiem, czy film jest w sieci legalnie, czy nielegalnie, jednak temat uważam za ważniejszy od tej kwestii, jest, więc dołączam:

[https://www.youtube.com/watch?v=9vMIJH\\_EtI8](https://www.youtube.com/watch?v=9vMIJH_EtI8)

Poniżej dołączam linki do wiersza poetki Bogdy Szydłowskiej napisanego pod wpływem filmu, oraz do refleksji psycholog Małgorzaty Talarczyk na temat filmu.